



**Rzecznik
Finansowy**

**ROSZCZENIA REGRESOWE
UBEZPIECZYCIELA W PRZYPADKU
WYPŁATY ODSZKODOWANIA
Z UBEZPIECZENIA MIENIA
– ZASADY I PROBLEMY**

ANALIZA RZECZNIKA FINANSOWEGO

Marzec 2021 r.

Wstęp.....	3
Czym jest regres ubezpieczeniowy i jakie są jego rodzaje?.....	3
Regres z art. 828 kodeksu cywilnego – czym się charakteryzuje?.....	6
Od czego zależy wysokość roszczenia regresowego z art. 828 k.c.?.....	7
Do kogo może być skierowany regres typowy?.....	9
Regres – szkoda powstała w związku z zdarzeniem drogowym.....	15
Na jakich zasadach dochodzi do przedawnienia roszczeń regresowych z art. 828 k.c.?.....	21

Z punktu widzenia przeciętnego klienta działalność zakładów ubezpieczeń ogranicza się przede wszystkim do czynności związanych z wypłatą świadczeń i odszkodowań w ramach zawartych umów ubezpieczenia. Jednakże czasami postępowanie dotyczące zdarzenia stanowiącego podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela rozciąga się też na inne aspekty - do takich sytuacji należy zaliczyć tzw. regres ubezpieczeniowy. Przedmiotem niniejszego opracowania jest związane z ubezpieczeniami majątkowymi, roszczenie regresowe z art. 828 k.c.¹ Z dotychczasowej praktyki Rzecznika Finansowego wynika bowiem, że pomimo powszechnego charakteru tej instytucji, wiele osób nie zdaje sobie sprawy z jej istnienia. Nie wiedzą, że jako sprawcy szkody mogą być zobowiązani do jej pokrycia, nawet gdy poszkodowany otrzymał odszkodowanie ze swojego ubezpieczenia majątkowego.

CZYM JEST REGRES UBEZPIECZENIOWY I JAKIE SĄ JEGO RODZAJE?

Dla zdefiniowania pojęcia regresu ubezpieczeniowego w pierwszej kolejności wyjaśnienia wymaga czym jest roszczenie regresowe. Najprościej rzecz ujmując, jest to roszczenie umożliwiające żądanie zwrotu spełnionego świadczenia. Istotną cechą roszczenia zwrotnego jest fakt, iż występuje ono w pieniądzu, a momentem jego powstania jest chwila spełnienia świadczenia przez jednego z dłużników, bądź zapłaty cudzego długu. Zatem, pojęcie roszczenia regresowego odnosi się do sytuacji, w których podmiot wywiązując się z ciążącego na nim zobowiązania, uzyskał prawo do dochodzenia zwrotu świadczenia od osoby trzeciej.

Przenosząc opisywaną instytucję na grunt prawa ubezpieczeniowego, należy wskazać, że roszczenie regresowe zakładu ubezpieczeń powstaje w sytuacji, gdy zakład ubezpieczeń dokona wypłaty odszkodowania z tytułu ubezpieczenia majątkowego, a okoliczności towarzyszące zdarzeniu ubezpieczeniowemu uzasadniają powstanie prawa do żądania roszczenia zwrotnego od osoby odpowiedzialnej za powstanie szkody.

1

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1740).

Wskazać należy, że możliwość wysuwania takich roszczeń została wprost zagwarantowana ubezpieczycielom przez ustawodawcę, który w art. 4 ust. 8 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej². Przepis ten wśród czynności ubezpieczeniowych obok m.in. wypłacania odszkodowań i innych świadczeń, wylicza prowadzenie postępowań regresowych oraz postępowań windykacyjnych odnoszących się do wierzytelności ubezpieczającego, mających bezpośredni wpływ na zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń (pkt 5). Należy podkreślić, że do powstania roszczenia regresowego ubezpieczyciela dochodzi w wyraźnie określonych przez prawo przypadkach.

Przedmiotem niniejszych rozważań jest regres wynikający z art. 828 kodeksu cywilnego, nazwany regresem typowym. Sama treść art. 828 k.c. została omówiona w dalszym toku niniejszej analizy, na początek natomiast należy wyjaśnić genezę nazewnictwa omawianego typu regresu. Umożliwi to wstępne zarysowanie zakresu przypadków jakich dotyczy niniejsze opracowanie. Zatem, wskazać należy, że w oparciu o aktualne regulacje, można wskazać dwa rodzaje regresu ubezpieczeniowego:

1. Regres typowy (właściwy)

Ten typ regresu zachodzi w sytuacji, gdy ubezpieczyciel w związku z wypłaconym odszkodowaniem występuje z roszczeniem zwrotnym do sprawcy szkody, który jest osobą trzecią, nie będącą stroną umowy ubezpieczenia. Podstawą prawną regresu typowego jest wspomniany wyżej art. 828 kodeksu cywilnego, zgodnie z którym jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez zakład ubezpieczeń roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości wypłaconego odszkodowania.

Przykład regresu typowego:

Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia autocasco w związku ze szkodą pojazdu powstałą w wypadku, do którego doszło z winy pieszego. Ubezpieczyciel uzyskuje uprawnienie do wystąpienia z roszczeniem regresowym do tego ostatniego, jako osoby odpowiedzialnej za powstanie szkody.

² Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 895 z późn. zm.).

2. Regres nietypowy (niewłaściwy)

Ten rodzaj regresu jest ściśle związany z ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych i obejmuje sytuacje, w których na podstawie szczególnego przepisu prawnego (w szczególności art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych³) lub postanowienia OWU, ubezpieczyciel, w oznaczonych wypadkach, uzyskuje prawo dochodzenia zwrotu wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania od osoby, której odpowiedzialność jest objęta ubezpieczeniem.

Przykład regresu nietypowego:

Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdu mechanicznego w związku ze szkodą powstałą z winy kierowcy ubezpieczonego pojazdu. W toku postępowania likwidacyjnego okazuje się, że kierowca pojazdu objętego ubezpieczeniem OC w chwili zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości. Na podstawie art. 43 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w wyniku wypłaty odszkodowania ubezpieczyciel uzyskuje uprawnienie do wystąpienia z roszczeniem regresowym do kierowcy pojazdu ubezpieczonego.

Podsumowując powyższe, podstawową cechą odróżniającą obie instytucje regresu jest podmiot, do którego ubezpieczyciel może zwrócić się z roszczeniem zwrotnym. Regres typowy jest kierowany do podmiotu stojącego poza stosunkiem ubezpieczenia (osoby trzeciej), zaś regres nietypowy – do osoby objętej ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej. Regres niewłaściwy (nietypowy) powstaje w celu represji lub prewencji, jako wyjątek od ochrony udzielanej przez ubezpieczyciela. Natomiast powstanie regresu właściwego (typowego) jest spowodowane wystąpieniem takiego wypadku ubezpieczeniowego, który jest zdarzeniem prawnym powodującym nie tylko odpowiedzialność ubezpieczeniową ubezpieczyciela wobec poszkodowanego, ale także odpowiedzialność cywilną innego podmiotu (osoby trzeciej). Gdyby poszkodowany nie posiadał zawartej stosownej umowy ubezpieczenia, mógłby wystąpić bezpośrednio do sprawcy szkody z roszczeniem o jej naprawienie. Zatem wystąpienie regresu typowego nie może być pochytywane jako sytuacja wyjątkowa, a raczej spodziewane następstwo ponoszonej odpowiedzialności cywilnej.

³ Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 473 z późn. zm.).

Zgodnie ze zdaniem pierwszym art. 828 § 1 k.c.: Jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania.

Roszczenie regresowe zatem powstaje jedynie w przypadku zaistnienia dwóch różnych stosunków zobowiązaniowych. Pierwszy z nich łączy poszkodowanego z osobą odpowiedzialną za powstanie szkody, a drugi wiąże tegoż sprawcę z ubezpieczycielem. Na podstawie powyższego należy wywnioskować, że roszczenie regresowe ma charakter akcesoryjny - jego istnienie uzależnione jest od powstania i spełnienia zobowiązania pierwotnego tj. zapłaty odszkodowania na rzecz ubezpieczonego poszkodowanego.

Należy podkreślić przy tym, że w przypadku regresu typowego mamy do czynienia z tzw. subrogacją ustawową. To sytuacja, gdy osoba trzecia spłaca cudzy dług, w następstwie czego z mocy prawa wstępuje w pozycję prawną spłaconego wierzyciela (tu: poszkodowanego). Niezwykle istotne znaczenie ma fakt, że w opisanych okolicznościach nie dochodzi do powstania nowego prawa do dochodzenia roszczenia po stronie ubezpieczyciela, a wejścia w dotychczasowe uprawnienia poszkodowanego. W przeciwnym razie mogłoby dojść do pogorszenia sytuacji osoby odpowiedzialnej (sprawcy) - w szczególności miałyby to wpływ na wydłużenie biegu terminu przedawnienia - o czym będzie mowa w dalszej części niniejszej analizy.

Jak zostało wskazane wcześniej, roszczenie regresowe powstaje z mocy prawa. Zatem, do przejścia roszczenia poszkodowanego nie jest wymagana żadna dodatkowa (poza umową ubezpieczenia oczywiście) umowa, a jedynie zdarzenie prawne, nienoszące cech oświadczenia woli. Ubezpieczyciel nabywa to samo roszczenie, które przysługiwało ubezpieczonemu przez sam fakt zapłaty odszkodowania. Z tym samym momentem traci je ubezpieczający, a ubezpieczyciel nabywa wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty w rozumieniu art. 518 k.c. (dotyczącego właśnie subrogacji ustawowej).

Odnosić należy, że roszczenie regresowe z art. 828 k.c. może wynikać zarówno z odpowiedzialności deliktowej sprawcy (czyli odpowiedzialności cywilnoprawnej, wynikającej z czynu niedozwolonego - deliktu), jak również z tytułu odpowiedzialności kontraktowej (czyli umownej za szkodę wyrządzoną ubezpieczającemu, która wyniknęła z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy).

Odnosząc się do samego art. 828 k.c. należy ponadto podkreślić, że norma wynikająca z tego przepisu ma dyspozytywny charakter – oznacza to, że jej obowiązywanie nie jest bezwzględne i umowa ubezpieczenia może przewidywać odmienną regulację. Zatem strony mogą się umówić w taki sposób, że zakład ubezpieczeń nie jest zobowiązany do przejęcia roszczeń odszkodowawczych przeciwko sprawcy szkody. Ze względu jednak na interes ubezpieczycieli takie rozwiązanie jest w praktyce rzadko stosowane.

OD CZEGO ZALEŻY WYSOKOŚĆ ROSZCZENIA REGRESOWEGO Z ART. 828 K.C.?

W odniesieniu do zakresu należności obejmowanych przez roszczenie regresowe z art. 828 k.c. należy wskazać, że zakres ten jest on ściśle powiązany z omawianą we wcześniejszej części analizy zasadą dyspozytywności, bowiem jest zależny od treści samej umowy ubezpieczenia. Nie ulega wątpliwości, że umowa ubezpieczenia majątkowego ma charakter dobrowolny i jest kształtowana w oparciu o zasadę swobody umów (o której mowa w art. 353¹ k.c.). Skoro zatem istnienie i zakres regresu są przedmiotem swobodnych ustaleń stron umowy ubezpieczenia, to nie jest możliwe definitywne określenie jakiej wysokości i rodzaju świadczenia będą się składały na to roszczenie – będzie to zależne od warunków danej konkretnej umowy. Z drugiej strony oczywiście, jeżeli w umowie nie wprowadzono ograniczenia lub wyłączenia subrogacji strony, to wówczas ubezpieczycielowi przysługuje prawo regresu wobec sprawcy szkody co do całej kwoty wypłaconego odszkodowania, o ile suma ta odpowiada rzeczywistej wysokości szkody.

Podkreślenia przy tym wymaga, że górną granicą odpowiedzialności sprawcy szkody w stosunku do ubezpieczyciela z tytułu regresu jest to, co byłby on zobowiązany świadczyć bezpośrednio poszkodowanemu na podstawie przepisów prawa cywilnego.

Podsumowując, strony mogą wpływać na zakres uprawnienia do regresu ubezpieczyciela, ale nie mogą postanowić aby ubezpieczyciel pozyskał kwotę wyższą od tej, której mógłby domagać się sam poszkodowany z tytułu wyrządzonej mu szkody.

Treść art. 828 § 1 k.c. nie stwarza przy tym domniemania, że suma odszkodowania wypłaconego przez zakład ubezpieczeń odpowiada zakresowi odpowiedzialności osoby, która wyrządziła szkodę. Roszczenie ubezpieczyciela oparte na art. 828 § 1 k.c. podlega ogólnym zasadom w zakresie rozkładu ciężaru dowodu w procesie. Orzekając o roszczeniu regresowym sąd powinien ustalić, jak kształtowałby się obowiązek naprawienia szkody między poszkodowanym a sprawcą i dopiero wówczas odpowiednio określić wysokość roszczenia regresowego.

Wskazać należy, że zakład nie może wypłacić kwoty ponad sumę ubezpieczeniową, a ubezpieczony żądać więcej od niej (w przypadku niedoubezpieczenia). Na to też wskazuje, użyte przez ustawodawcę w odniesieniu do przesłanki nabycia regresu z art. 828 § 1 k.c.: „do wysokości zapłaconego odszkodowania”, które w granicach art. 805 k.c. musi być pochodną udzielonej ochrony ubezpieczeniowej. Należy natomiast w tym miejscu podkreślić, że jeżeli ubezpieczyciel pokrył „tylko część szkody, ubezpieczającemu przysługuje co do pozostałej części pierwszeństwo zaspokojenia przed roszczeniem ubezpieczyciela” (art. 828 § 1 zd. 2 k.c.).

Zatem, na podstawie dotychczasowych rozważań należy wskazać, że zasada swobody umów może być ograniczona w odniesieniu do zakresu roszczenia regresowego:

- po pierwsze, nie może nastąpić inaczej, jak tylko w zakresie sumy zapłaconej,
- po drugie, nie może szkodzić poszkodowanemu, to jest stawiać go w gorszym położeniu - gdy szkoda została spona przez ubezpieczyciela w części wtedy poszkodowany ma pierwszeństwo w zaspokojeniu swoich roszczeń przez odpowiedzialnego za naprawienie szkody przed zakładem ubezpieczeń.

O ile wątpliwości nie budzi, że roszczenie regresowe nie może objąć innych niż świadczenie ubezpieczeniowe wypłaconych kwot na rzecz poszkodowanego (np. zwrotu kosztów sądowych) to wątpliwości budzą tzw. świadczenia kulancyjne. Kulancja (świadczenie ex gratia) to sytuacja spełnienia przez ubezpieczyciela świadczenia ubezpieczeniowego dobrowolnie, pomimo iż nie spoczywał na nim ustawowy bądź umowny obowiązek świadczenia. Powstaje zatem pytanie czy zakład ubezpieczeń może w takiej sytuacji dochodzić od sprawcy zwrotu wypłaconej na rzecz poszkodowanego kwoty, która co do zasady nie należy się ubezpieczonemu.

Dominujące pozostaje stanowisko, zgodnie z którym świadczenie kulan-
cyjne jest świadczeniem nienależnym i w konsekwencji art. 828 k.c. nie ma do
niego zastosowania, co nie wyłącza możliwości dokonania przez ubezpieczone-
go cesji na rzecz ubezpieczyciela.⁴

Zauważyć trzeba jednak, że kulancja zachodzi nie tylko wtedy, gdy
roszczenie ubezpieczonego wobec ubezpieczyciela jest bezzasadne, ale także,
gdy jest ono sporne. Jeżeli ubezpieczyciel w takiej sytuacji postanowi spełnić
świadczenie, aby nie wikłać się w kosztowny spór sądowy, co zdarza się w prak-
tyce, to uznanie takiego świadczenia z góry za nienależne, nie wydaje się słuszne.

DO KOGO MOŻE BYĆ SKIEROWANY REGRES TYPOWY?

Na mocy art. 828 k.c. roszczenie regresowe może zostać skierowane
przeciwko osobie odpowiedzialnej za szkodę - zatem w pierwszej kolejności na-
leży wskazać, że katalog takich podmiotów jest szeroki. W zależności od rodzaju
umowy ubezpieczenia, stanu faktycznego, mogą to być zarówno osoby fizyczne
(np. osoba która zniszczyła pojazd poszkodowanego), osoby prawne (np. firma
remontowo - budowlana, której niestaranne działania spowodowały zalanie lo-
kalu) lub też jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej (np.
gmina – zarządca drogi, której zaniedbanie kontroli stanu nawierzchni doprowa-
dziło do uszkodzenia pojazdu). Warto mieć na uwadze, że zakład ubezpieczeń
może skierować swoje roszczenie regresowe bezpośrednio do ubezpieczyciela
sprawcy (np. z tytułu zawartego ubezpieczenia OC w życiu prywatnym czy OC
z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej).

Z drugiej jednak strony ustawodawca wprost w art. 828 k.c. ograniczył
krąg osób, wobec których ubezpieczycielowi może przysługiwać roszczenie re-
gresowe. Zgodnie bowiem z art. 828 § 2 k.c.: „Nie przechodzą na ubezpieczy-
ciela roszczenia ubezpieczającego przeciwko osobom, z którymi ubezpieczający
pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym, chyba że sprawca wyrządził
szkodę umyślnie.” Jak wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie, ubezpieczenie
majątkowe miałyby częściowo charakter iluzoryczny, a zarazem nie spełniałoby
swej podstawowej funkcji, gdyby ubezpieczyciel mógł dochodzić zwrotu wypła-
conego odszkodowania od osób ściśle związanych z ubezpieczającym⁵.

⁴ M. Fras [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom V. Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921(16))*, red. M. Habdas, Warszawa 2018, art. 828

⁵ A. Szpunar, Głosa do wyroku SN z 17.06.1988 r., II CR 146/88, OSP 1991/9, poz. 226.

Jeżeli bowiem z racji pozostawania we wspólnym gospodarstwie domowym poszkodowanego i sprawcę łączą więzi ekonomiczne (prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego), skierowanie przez ubezpieczyciela roszczenia regresowego powodowałoby, iż zostałoby ono zaspokojone ze środków wspólnych obu tych podmiotów.

W tym miejscu warto zaznaczyć, iż osobami, z którymi ubezpieczający pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym, mogą być zarówno małżonek, dzieci oraz inne osoby bliskie, krewni i powinowaci, jak i osoby niezwiązane takimi więzami, np. konkubenci.

Natomiast trzeba pamiętać, że uzasadnione będzie skierowanie roszczeń regresowych w stosunku do małżonka żyjącego w separacji i prowadzącego odrębne gospodarstwo domowe. Z drugiej strony, także wspólne zamieszkiwanie pod tym samym adresem nie musi jednocześnie oznaczać, że dane osoby pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym. Z pewnością z pozostawaniem we wspólnym gospodarstwie domowym nie będziemy mieli do czynienia, jeżeli grupa osób postanowiła wspólnie nająć kilkupokojowe mieszkanie, ale na tym ich współdziałanie się kończy⁶. Jednocześnie, ponownie należy odwołać się do dyspozytywnego charakteru omawianego przepisu, który powoduje, iż strony w umowie ubezpieczenia lub w ogólnych warunkach ubezpieczenia, stanowiących integralną część tej umowy, mogą rozszerzyć krąg podmiotów, w stosunku do których roszczenia regresowe nie będą przechodziły na ubezpieczyciela.

Odnosząc się do roszczeń regresowych ubezpieczycieli kierowanych do osób fizycznych, należy wskazać, że aby zostać adresatem takiego żądania nie trzeba być konieczne bezpośrednim sprawcą szkody – będzie to zależne od stanu faktycznego oraz podstaw prawnych odpowiedzialności. Przykładem takiej sytuacji jest szkoda, spowodowana z winy małoletniego, który nie ukończył lat trzynastu (przykładowo zarysowanie pojazdu). Z art. 426 k.c. wynika wprost, że małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. W takiej sytuacji regres może być skierowany przez ubezpieczyciela do osoby zobowiązanej do nadzoru nad tym małoletnim, chyba że wykaże ona, że uczyniła zadość obowiązkowi nadzoru albo, że szkoda powstałaby także przy starannym wykonywaniu nadzoru (na podstawie art. 426 k.c. w związku z art. 427 k.c.).

⁶ M. Fras [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom V. Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921(16)), red. M. Habdas, Warszawa 2018, art. 828.

Na koniec niniejszych rozważań należy rozważyć jaki jest zakres osób, do których może być skierowane roszczenie regresowe w wypadku umów ubezpieczenia zawartych na cudzy rachunek. Zgodnie z art. 828 § 3 przepisy § 1 i 2 stosuje się odpowiednio w przypadku umów ubezpieczenia na cudzy rachunek. Przepis § 3 należy zatem interpretować w ten sposób, że w razie zawarcia ubezpieczenia na cudzy rachunek, z chwilą zapłaty odszkodowania ubezpieczeniowego ubezpieczonemu, na ubezpieczyciela przechodzą roszczenia ubezpieczonego wobec osób odpowiedzialnych za szkodę. Nie przechodzą jednak na ubezpieczyciela roszczenia wobec osób, z którymi ubezpieczony (zatem nie ubezpieczający) pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym (o ile nie wyrządziły szkody umyślnie). Wydaje się natomiast, że w razie zawarcia umowy ubezpieczenia na cudzy rachunek nie jest wyłączone przejście na ubezpieczyciela roszczeń przeciwko ubezpieczającemu oraz osobom, z którymi ubezpieczający pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym⁷.

ROSZCZENIA REGRESOWE UBEZPIECZYCIELI W PRZYPADKU TZW. SZKÓD ZALANIOWYCH

Do najczęściej występujących przypadków wykorzystania przez zakłady ubezpieczeń prawa do zwrócenia się z roszczeniem regresowym na podstawie art. 828 k.c. należy zaliczyć tzw. szkody zalaniowe. Chodzi tutaj w szczególności o szkody powstałe w wyniku zalania mieszkania w wyniku awarii powstałej w lokalu sąsiada. Natomiast wskazać należy, że istnieje szeroki katalog podobnych stanów faktycznych, w których taki regres znajdzie zastosowanie. Może to być np. pożar który wybuchł w sąsiednim lokalu. Innym przykładem może być zalanie mieszkania w wyniku zaniedbania konserwacji dachu czy pionów wodnych i kanalizacyjnych przez administrację budynku. Mając na uwadze powszechność występowania tego typu szkód, niezbędnym wydaje się wyjaśnienie jak będzie kształtowała się odpowiedzialność i kiedy zakład ubezpieczeń będzie mógł wystąpić z roszczeniem regresowym.

Rozważając sytuacje, gdy doszło do zalania mieszkania w wyniku przecieku z innego lokalu należy wskazać, że poszkodowany właściciel zniszczonego lokalu ma wybór co do podmiotu, od którego chce dochodzić odszkodowania z tego tytułu. Poszkodowany może dochodzić naprawy szkody z trzech źródeł:

- bezpośrednio przez sąsiada zajmującego mieszkanie, w którym doszło do awarii;

⁷ M. Fras [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom V. Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921(16))*, red. M. Habdas, Warszawa 2018, art. 828.

- ubezpieczyciela sąsiada, o ile miał on wykupione ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej obejmujące ochroną następstwa takiego zdarzenia
- ubezpieczyciela, z którym poszkodowany zawarł umowę ubezpieczenia (polisę mieszkaniową),

Wskazać należy, że oczywiście zdarzają się zalania, za które odpowiedzialność będzie ponosił inny niż sąsiad podmiot np. producent sprzętu, którego awaria doprowadziła do przecieku (jeżeli do zalania doszło w związku z wadą jakiegoś elementu pralki). Wówczas adresatem roszczenia może być producent pralki lub jego ubezpieczyciel.

Zakład ubezpieczeń, który naprawił szkodę z tytułu zawartej z właścicielem zniszczonego lokalu czy też zarządcą budynku, umowy ubezpieczenia, może co do zasady zwrócić się do osoby, która ponosi odpowiedzialność za tę szkodę, o zwrot zapłaconego odszkodowania – właśnie w oparciu o omawianą instytucję regresu z art. 828 k.c. Mając na uwadze, że roszczenie regresowe ma subsydiarny charakter i będzie zależne od powstania pierwotnego stosunku pomiędzy poszkodowanym, a osobą odpowiedzialną, należy rozważyć kwestię podstawy odpowiedzialności adresata roszczenia regresowego w przypadku zalania innego lokalu. Przedmiotowa kwestia budziła bowiem w przeszłości kontrowersje w orzecznictwie. Z jednej strony wskazywano na zasadność przypisania odpowiedzialności w oparciu o zasadę ryzyka z art. 433 k.c., a według drugiego poglądu należałoby uznać za odpowiednie odwołanie się do zasady winy z art. 415 k.c. Zgodnie bowiem z art. 433 k.c., za szkodę wyrządzoną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia jest odpowiedzialny ten, kto pomieszczenie zajmuje, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą zajmujący pomieszczenie nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł zapobiec. Przepis ten przewiduje surowszą, niezależną od winy zajmującego pomieszczenie (czyli właśnie odpowiedzialność na zasadzie ryzyka). Natomiast zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia – zatem konieczne jest wykazanie tejże winy, dla udowodnienia ponoszenia odpowiedzialności przez sprawcę szkody.

Wątpliwości co do przedmiotowej kwestii ostatecznie zostały rozwiane przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 lutego 2013 r. o sygn. III CZP 63/12, w której zostało stwierdzone, że właściciel (lokator) mieszkania, z którego ciecz przelała się do innego lokalu i w ten sposób doszło do powstania szkody, odpowiada za nią na zasadzie winy⁸.

8 Uchwała SN(7) z 19.02.2013 r., III CZP 63/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 81.

Skoro odpowiedzialność za zalanie mieszkania kształtuje się w oparciu o art. 415 k.c. to tym samym, to na poszkodowanym spoczywa ciężar dowodu nie tylko faktu zalania, ale przede wszystkim tego, że zdarzenie powstało na skutek działania lub zaniechania ze strony sprawcy zdarzenia, a nadto wykazania, że działanie to lub zaniechanie było przez sprawcę zawinione. Stosownie bowiem do treści art. 415 k.c., przesłankami odpowiedzialności deliktowej są zaistnienie szkody, wystąpienie zdarzenia, za które ustawa czyni odpowiedzialnym określony podmiot, oraz związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a szkodą w tej postaci, że stanowi ona jego zwykłe następstwo. Należy podnieść, że ciężar udowodnienia wszystkich tych okoliczności obciąża co do zasady poszkodowanego. Mając na uwadze fakt, że w wyniku wypłaty odszkodowania zakład ubezpieczeń wchodzi w prawa poszkodowanego to oczywiście również ubezpieczyciel będzie musiał udowodnić, że dana szkoda powstała na skutek zawinionego zachowania – działania lub zaniechania posiadacza lokalu (czy też np. zarządcy budynku).

Podkreślenia natomiast wymaga, że wystarczająca jest przy tym nie tylko wina umyślna, ale także chociaż najlżejszy stopień niedbalstwa (lżejsze formy zawinienia).

Niedbalstwem w tego typu sprawach może być np. zaniechanie czynności związanych z regularnym sprawdzaniem stanu technicznego instalacji, przewodów czy wężyków, albo też niedokonanie ich wymiany, mimo iż były wyeksploatowane.

Wykazanie zatem winy w takiej sytuacji wymaga zgromadzenia dowodów, niejednokrotnie również pozyskania opinii specjalisty. Wskazać należy, że najczęściej zakłady ubezpieczeń ograniczają się do pozyskania protokołu od administratora budynku, z którego wynika, że do szkody doszło w wyniku zalania z konkretnego lokalu. W wielu wypadkach natomiast taki dokument jest niewystarczający – chodzi właśnie o kwestię wykazania niedbalstwa ze strony osoby zajmującej dany lokal. Niejednokrotnie bez stosownych oględzin nie jest możliwe wykazanie, że do szkody doszło w wyniku np. braku odpowiedniej konserwacji pralki, a nie tylko awarii z przyczyn losowych.

Jednocześnie należy wskazać, że zakład ubezpieczeń w toku postępowania sądowego o zapłatę roszczenia regresowego będzie musiał wykazać adekwatny związek przyczynowo skutkowy pomiędzy powstałą szkodą, a zalaniem (art. 361 kodeksu cywilnego). Oznacza to, że ubezpieczyciel będzie musiał wykazać, że odszkodowanie pokrywa wyłącznie szkody powstałe na mieniu sąsiada, które powstały w wyniku przedmiotowego zalania.

Warto przy tym rozważyć, że możliwość przypisania winy jest również w pewnym stopniu zależna od tego kim jest sprawca szkody. W zależności przykładowo od tego czy sprawca jest właścicielem lokalu czy też najemcą, inaczej będą kształtowane obowiązki takiego podmiotu w zakresie dbałości o instalację lokalu. Może zdarzyć się tak, że pomimo że do powstania szkody doszło w chwili gdy lokal zajęty był przez najemcę, to odpowiedzialność poniesie właściciel tego mieszkania, ponieważ to on zaniedba spoczywające na nim obowiązki. Sami właściciele niejednokrotnie nie zdają sobie sprawy z spoczywających na nich obowiązków dotyczących należącej do nich nieruchomości, co skutkuje zaniedbaniami a następnie ich odpowiedzialnością. W tym miejscu można przywołać jako przykład poniższy wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi: Należyte utrzymanie instalacji wodociągowej w mieszkaniu nie może polegać jedynie na jej oglądaniu pod kątem stwierdzenia, czy nie ma przecieków. Do właściciela należy zapewnienie okresowych przeglądów i wymiana zużytych elementów, by do przecieków nie doszło. Nie spełnia tego wymagania oglądanie elementów instalacji w celu stwierdzenia, czy „nie ma przecieków”. Nie można zaaprobować jako prawidłowego postępowania, zgodnie z którym części instalacji eksploatowane są tak długo, jak to możliwe (tj. aż do wystąpienia awarii). Właściciele mieszkań w budynkach wielorodzinnych muszą brać pod uwagę możliwość wyrządzenia szkód właścicielom innych mieszkań. Świadomość, że w wypadku awarii instalacji wodnej, woda przeleje się w pionie, zalewając mieszkania położone niżej, powinna skłaniać do okresowej wymiany urządzeń takich, jak wskazywany wężyk zimnej wody. Zaniechanie takich regularnych działań musi być traktowane jako niedbalstwo w jego najłżejszej postaci, co jednak nie zwalania z odpowiedzialności⁹.

Wskazać należy jednocześnie, że winnym powstania szkody w wielu sytuacjach może być spółdzielnia mieszkaniowa lub wspólnota bądź zarządca nieruchomości, jeśli awaria obejmuje instalacje wewnętrzne, za której stan odpowiadał ten właśnie podmiot (przykładowo rury znajdujące się w ścianie). Odpowiedzialność ponosić może także osoba lub przedsiębiorstwo, które przeprowadzały w danym lokalu remont albo wymianę urządzenia i zrobiły to wadliwie. Niestety w wielu przypadkach nikomu jednak nie można przypisać winy.

⁹ Wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi z dnia 14 listopada 2018 r., sygn. akt I C 808/15, LEX nr 2699214

Jeżeli osoba wezwana do zapłaty uważa, iż nie ponosi odpowiedzialności za przedmiotową szkodę, gdyż brak jest jej winy, wówczas warto zwrócić się do zakładu ubezpieczeń z pismem zawierającym argumenty na potwierdzenie swoich racji, w celu przekonania go do odstąpienia od prowadzenia postępowania regresowego.

REGRES – SZKODA POWSTAŁA W ZWIĄZKU Z ZDARZENIEM DROGOWYM

Obok opisanych we wcześniejszej części niniejszej analizy grupy roszczeń ubezpieczycieli w związku z tzw. szkodami zalaniowymi, drugim z najczęściej występujących typów regresu z art. 828 k.c. są roszczenia powstałe w związku z zawartą przez poszkodowanego umową ubezpieczenia autocasco pojazdów mechanicznych.

Analiza roszczeń regresowych zakładów ubezpieczeń związanych z umowami ubezpieczenia komunikacyjnego autocasco wymaga przede wszystkim omówienia okoliczności i zasad powstawania takich roszczeń. Mając na uwadze, że roszczenie regresowe jest subsydiarne względem roszczenia poszkodowanego wobec podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, należy w pierwszej kolejności opisać jakie są najczęstsze sytuacje gdy do powstania takiej odpowiedzialności cywilnej dochodzi. Najczęstszym powodem wypłaty odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia autocasco pojazdu są oczywiście zdarzenia drogowe z udziałem innego pojazdu. Kluczowym przepisem dotyczącym zasad kształtowania się odpowiedzialności sprawcy za zdarzenie drogowe jest art. 436 k.c., z którego wynikają zasady kształtowania się odpowiedzialności cywilnej kierowcy pojazdu zarówno w wypadku zderzenia dwóch pojazdów, jak również najechania na unieruchomiony pojazd. W tym miejscu wyjaśnienia wymaga, że uznaje się, że ze „zderzeniem” się dwóch pojazdów mamy do czynienia wówczas, gdy obydwa z nich znajdują się w ruchu fizycznym (rzeczywistym) wobec siebie i wobec otoczenia, zaś z „najechaniem” wówczas, gdy jeden z pojazdów wobec drugiego nie jest w ruchu fizycznym (rzeczywistym), lecz stanowi element rzeczywistości znajdującej się w bezruchu wobec poruszającego się obiektu¹⁰.

Odnosząc się do roszczeń regresowych wynikających ze zderzenia się dwóch pojazdów – należy wskazać, że art. 436 § 2 k.c. zawiera w odniesieniu do takich przypadków odesłanie do przepisów ogólnych. Zastosowanie znajdzie tu, opisywany już przy okazji szkód zalaniowych, art. 415 k.c. będący podstawą odpowiedzialności na zasadzie winy.

10 Wyrok SN z 5.02.2002 r., V CKN 644/00, OSNC 2002, nr 12, poz. 156

Dla przypomnienia należy wskazać, że jest to naczelną zasadą odpowiedzialności cywilnej - oznacza ona, że aby komuś można przypisać odpowiedzialność cywilną za czyn wyrządzający szkodę (tzw. delikt), czyn ten musi być przez tą osobę zawiniony. Przesłankami odpowiedzialności deliktowej są: powstanie szkody, zdarzenie, związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu a szkodą oraz wina sprawcy. Należy podnieść, że ciężar udowodnienia wszystkich tych okoliczności obciąża co do zasady poszkodowanego (a co za tym idzie zakład ubezpieczeń).

Zatem, zakład ubezpieczeń powinien przedstawić osobie, do której zwraca się z regresem dowody potwierdzające jego odpowiedzialność za powstanie zdarzenia takie jak na przykład: notatka policyjna, zeznania świadków, nagranie z monitoringu z kamer znajdujących się na miejscu zdarzenia.

W tym miejscu należy wskazać, że niejednokrotnie uczestnicy zdarzenia drogowego nie decydują się na wezwanie policji, bądź też sprawca zdarzenia nie zostaje ukarany z jakichś względów. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że fakt iż sprawca nie został ukarany mandatem czy też nie wydano w jego sprawie skazującego wyroku karnego lub wykroczeniowego, nie oznacza automatycznie, że brak jest jego odpowiedzialności cywilnej. Przede wszystkim wskazać należy że delikt to zawinione działanie, które nie musi być jednocześnie penalizowane przez prawo karne (lub wykroczeniowe), aby powodować powstanie odpowiedzialności cywilnej. Wskazać przy tym należy na art. 11 zd. 1 kodeksu postępowania cywilnego¹¹. Przepis ten odnosi się co prawda do związania sądu cywilnego prawomocnym wyrokiem karnym, jednakże zasady z niego wynikające należy przełożyć również na obowiązki ustalenia okoliczności sprawy spoczywające na zakładzie ubezpieczeń. Zgodnie z art. 11 zd. 1 k.p.c.: Ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Zakres związania orzeczeniem sądu karnego został ograniczony do rozstrzygnięcia popełnienia określonego przestępstwa przez określoną osobę (zgodnie z prawomocnym skazującym wyrokiem karnym). Zakład ubezpieczeń nie może zatem kwestionować okoliczności stwierdzonych w sentencji wyroku karnego skazującego, natomiast w pozostałym zakresie powinien samodzielnie dokonać niezbędnych ustaleń. Należy przy tym zauważyć, że wyrok karny uniewinniający albo umarzający postępowanie karne nie jest wprawdzie wiążący dla sądu cywilnego, ale nie pozostaje bez znaczenia dla postępowania dowodowego w postępowaniu cywilnym, gdyż podlega rozważeniu na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. (w tym domniemania prawdziwości dokumentu urzędowego).

11 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1575 z późn. zm.).

Podsumowując powyższe, zakład ubezpieczeń powinien brać pod uwagę takie okoliczności jak na przykład odstąpienie od ukarania mandatem sprawcy, jednak taka czynność nie oznacza, że nie wystąpi odpowiedzialność cywilna – wymaga to każdorazowego zbadania sprawy.

Warto przy tym wskazać, że często dochodzi do sytuacji, gdy obie strony przyczyniły się do powstania szkody w jakimś stopniu, ponieważ obie nie zastosowały się do zasad ruchu drogowego. Zastosowanie tutaj znajdzie art. 362 k.c., zgodnie z którym: Jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Zatem, o ile z tytułu umowy ubezpieczenia autocasco ubezpieczyciel może pokryć szkodę do pełnej wartości, to sprawca nie powinien być obciążony zwrotem tej sumy w części odpowiadającej się wartości przyczynienia kierującego pojazdem poszkodowanego.

Jak zostało wskazane na wstępie niniejszej części rozważań, drugą grupą zdarzeń drogowych z udziałem innych pojazdów jest tzw. „najechanie”. W przypadku gdy doszło do uderzenia w zaparkowany pojazd, zastosowanie znajdzie tzw. zasada ryzyka. Zgodnie bowiem z art. 435 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. samoistny posiadacz (a także posiadacz zależny o ile pojazd został mu powierzony) mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (np. przy pomocy pary, gazu, elektryczności czy paliw płynnych) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez jego ruch. Odpowiedzialność kierującego pojazdem za zdarzenie będzie zachodziła bez konieczności wykazania jego winy (jak w przypadku art. 415 k.c.) Tak surowe zasady kształtowania odpowiedzialności zostały wprowadzone z uwagi na interes poszkodowanych.

Należy w tym miejscu doprecyzować, kogo dotyczy odpowiedzialność opisana w art. 436 § 1 k.c. Posiadaczem samoistnym osoba, która rzeczą faktycznie włada jak właściciel (czyli najczęściej właściciel), natomiast posiadaczem zależnym jest osoba, która włada pojazdem należącym do innej osoby na podstawie zawartej z nią umowy, mając pełną swobodę w dysponowaniu nim co do sposobu, czasu i miejsca jego użycia. Będzie to więc np. użytkownik, najemca, dzierżawca, korzystający (m.in. na podstawie umowy leasingu), zastawnik. Posiadaczem pojazdu nie jest natomiast dzierżyciel (art. 338 k.c.), który kieruje pojazdem w imieniu posiadacza¹².

12 Por. G. Bieniek, (w:) *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 1, Warszawa 2007, s. 428-430.

Jeżeli dzierżyciel (przykładowo pracownik posługujący się okresowo pojazdem służbowym należącym do pracodawcy) dopuści się czynu niedozwolonego w okolicznościach, takich jak wynikają z hipotezy art. 436 § 1 k.c., to podstaw jego odpowiedzialności - przy braku norm szczególnych - należy poszukiwać w zasadach ogólnych (czyli najczęściej będzie to art. 415 k.c.).

Podobnie doprecyzowania wymaga kwestia zastosowanego w art. 436 k.c. pojęcia mechanicznego środka komunikacyjnego poruszanego za pomocą sił przyrody, ponieważ przepis ten będzie miał zastosowanie tylko do szkód wyrządzonych przez pojazdy odpowiadające temu pojęciu, a nie jakiegokolwiek pojazdy. Na podstawie ustaleń doktryny oraz judykatury należy dojść do wniosku, że pojazd mechaniczny to pojazd na stałe zaopatrzony w silnik, będący jego napędem. Przyjmuje się, że pojazdy mechaniczne służą do transportu drogowego ludzi i przedmiotów oraz do ciągnięcia przyczep i naczep. Mogą one służyć również do napędu innych maszyn (np. maszyn rolniczych). Nie jest oczywiście pojazdem mechanicznym rower, z tym że warto również zauważyć, że również rower z zamontowanym silnikiem nim nie będzie, jeżeli jego konstrukcja pozwala na poruszanie się w konwencjonalny sposób (za pomocą mięśni nóg). Na tle wykładni art. 435 w zw. z art. 436 § 1 k.c. nie budzi wątpliwości uznanie za „ruch” samoistnego poruszania się pojazdu dzięki mocy układu zasilania (silnika), a nawet bez jego udziału, wskutek np. staczania się samochodu, który nie został zabezpieczony za pomocą systemu hamowania. Z drugiej strony samochód pozostaje w ruchu, nawet jeśli nie przemieszcza się, lecz ma włączony silnik i wraz z kierującym lub pasażerami stoi przed zamkniętym przejazdem kolejowym czy w korku ulicznym¹³.

Powstaje zatem pytanie jak można się bronić przed roszczeniem regresowym skierowanym przez ubezpieczyciela w oparciu o wypełnienie przesłanek z 436 § 1 k.c. Jak zostało już wcześniej wskazane, odpowiedzialność w takiej sytuacji jest zaostzona, ponieważ opiera się o tzw. zasadę ryzyka, co oznacza, że można uwolnić się od tej odpowiedzialności tylko wówczas, gdy zachodzą przesłanki opisane w art. 435 k.c., zwane również egzoneracyjnymi. Wyłączają one odpowiedzialność posiadacza pojazdu, w sytuacji gdy szkoda powstała:

1. wskutek działania osoby trzeciej – przykładowo zaparkowany pojazd uległ zniszczeniu, ponieważ inny kierowca zajechał drogę sprawcy szkody i ten ostatni unikając zderzenia uderzył w zaparkowane auto poszkodowanego; osobą trzecią jest podmiot, za którą posiadacz nie odpowiada, a więc której działanie może wyłączyć jego odpowiedzialność;

13 Wyrok SN z 23.05.2019 r., II CSK 165/18, LEX nr 2673022.

2. wyłącznie z winy poszkodowanego - np. pieszy wtargnął na jezdnię w niewyznaczonym do tego celu miejscu, przed prawidłowo jadący pojazd,
3. skutek działania siły wyżej, - jest to działanie zewnętrzne, któremu nie można zapobiec, i którego skutków nie można przewidzieć. Przede wszystkim chodzi o zjawiska przyrodnicze, jednak przykładowo w doktrynie uznaje się również za siłę wyższą akt władzy (np. błędny sygnał kierującego ruchem drogowym)

Warto mieć na względzie, że w toku postępowania sądowego ciężar udowodnienia zajścia przesłanki egzoneracyjnej tj. wyłączającej odpowiedzialność spoczywa, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu przewidzianą w art. 6 k.c., na posiadaczu pojazdu.

Powyższe sytuacje, dotyczące szkód wynikających z uderzenia jednego pojazdu w drugi obejmują olbrzymią większość przypadków kiedy powstaje regres z art. 828 k.c. w związku z zawartą umową ubezpieczenia autocasco. Należy jednak pamiętać, że są też przypadki, w których do uszkodzenia pojazdu nie doszło w wyniku uderzenia przez inny samochód. Każde takie zdarzenie wymaga rozważenia jaka będzie w danych okolicznościach właściwa podstawa prawna odpowiedzialności podmiotu, do którego zakład ubezpieczeń zdecydował się wystąpić z roszczeniem regresowym. Przykładowo odpowiedzialność zarządcy drogi w sytuacji, gdy w wyniku jego zaniedbań (np. dziur w drodze) pojazd zostanie uszkodzony, będzie kształtowała się w oparciu o art. 415 k.c. i tym samym zasadę winy, ale już w przypadku zdarzenia polegającego na przykład na wybiegnięciu psa na drogę, w wyniku czego pojazd w celu ominięcia go uderzy w słupek, odpowiedzialność właściciela psa będzie wynikała z art. 431 k.c. dotyczącego szkód wyrządzonych przez zwierzęta.

Na koniec warto rozważyć w jaki sposób będzie się kształtowała zależność pomiędzy wysokością składki za ubezpieczenie autocasco, a skierowaniem regresu ubezpieczeniowego z art. 828 k.c. Należy wskazać, że brak jest przepisów regulujących takie działania ubezpieczycieli. Umowa ubezpieczenia autocasco nie jest umową ubezpieczenia komunikacyjnego o obowiązkowym charakterze, w związku z czym ubezpieczycielom pozostawiono swobodę w kształtowaniu warunków tej umowy, jak również podstaw kreowania stawek taryfowych składek.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia Rzecznika Finansowego, należy dojść do wniosku, że znaczna część ubezpieczycieli na rynku stosuje praktykę, która polega na uzależnieniu odzyskania zniżek przysługujących poszkodowanemu na składkę z tytułu umowy ubezpieczenia autocasco, od uzyskania zwrotu roszczenia regresowego od sprawcy szkody.

Zatem, po otrzymaniu zgłoszenia szkody z ubezpieczenia AC, zakład ubezpieczeń automatycznie przekazuje informacje o niej do bazy Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (UFG), co ma wpływ na historię przebiegu ubezpieczenia, a co za tym idzie wpływ na wysokość składki w kolejnym okresie ubezpieczenia. W przypadku szkód z regresem, zakłady ubezpieczeń również przesyłają informację o takim roszczeniu do UFG, którą następnie modyfikują po uzyskaniu zwrotu odszkodowania od sprawcy. W ten sposób staje się ona widoczna dla innych zakładów ubezpieczeń, które na tej podstawie mogą decydować o przyznaniu zniżek (w zależności czy biorą pod uwagę taki czynnik). Po spłacie regresu zazwyczaj zakłady ubezpieczeń decydują się na przywrócenie zniżki. Jeżeli klient kontynuując umowę w kolejnym okresie ubezpieczenia zapłaci wyższą składkę, ponieważ regres jest nadal w toku, to z chwilą jego spłaty w całości, ubezpieczyciel dokonuje ponownego przeliczenia składki i zwraca nadpłatę.

Podkreślić natomiast należy, że taka praktyka może różnić się między poszczególnymi zakładami ubezpieczeń – może być też tak, że odzyskanie zniżek nie będzie możliwe nawet po spłacie regresu.

Osoby, które rozważają zgłoszenie szkody z tytułu ubezpieczenia AC, powinny mieć na względzie, że jeżeli będzie zachodził regres do sprawcy w przypadku przedmiotowego zdarzenia to warto zastanowić się nad tym, jaki to będzie miało wpływ na zniżki na składki. Nawet w sytuacji gdy wiemy, że sprawca szkody posiada ubezpieczenie komunikacyjne OC posiadaczy pojazdów mechanicznych i regres będzie skierowany w związku z tym do jego ubezpieczyciela, co gwarantuje pewność spłaty, to należy mieć na względzie, że taki zwrot może być znacznie opóźniony w czasie, jeżeli odpowiedzialność sprawcy nie jest jednoznaczna, a w szczególności jeżeli w sprawie zostało wszczęte postępowanie karne. Natomiast w sytuacji, gdy sprawca szkody nie posiadał ubezpieczenia komunikacyjnego OC może okazać się, że w praktyce odzyskanie od niego kwoty regresu jest utrudnione albo nawet niemożliwe. Podobna sytuacja będzie zachodziła, gdy odpowiedzialność sprawcy nie będzie związana z szkodą spowodowaną przez jego pojazd (np. uszkodzenie pojazdu przez rower), a nie posiada on ubezpieczenia OC w życiu prywatnym.

Warto również zwrócić uwagę, że skuteczność postępowania regresowego jest znacznie obniżona również w sytuacji, gdy do powstania szkody dojdzie przez niezidentyfikowanego sprawcę (np. gdy oddalił się on z miejsca zdarzenia).

Wielokrotnie trudności z ustaleniem stanu faktycznego czy sprawcy szkody (a co za tym idzie przedłużaniem się postępowania regresowego, albo nawet umorzeniem regresu przez zakład ubezpieczeń) są związane z niewzwaniem policji na miejsce zdarzenia.

W interesie poszkodowanego jest zgromadzenie jak największej liczby dowodów na okoliczność przebiegu zdarzenia – zatem poza wezwaniem służb, warto jest również wykonać stosowną dokumentację zdjęciową pojazdów z miejsca zdarzenia czy też porozumieć się z świadkami zdarzenia (pozyskać ich dane).

Należy bowiem mieć na uwadze, iż regres jest prawem, a nie obowiązkiem ubezpieczyciela. Może on podjąć decyzję o niedochodzeniu regresu na drodze sądowej, jeżeli w jego przekonaniu nie dysponuje dość silnym materiałem dowodowym, a w takim przypadku szanse spłaty zobowiązania przez sprawcę mogą zostać znacznie obniżone.

Niezależnie od powyższego, dla uniknięcia sytuacji utraty zniżek przede wszystkim warto rozważyć wykupienie dodatkowego ubezpieczenia czyli tzw. ochrony zniżek.

NA JAKICH ZASADACH DOCHODZI DO PRZEDAWNIEŃ ROSZCZEŃ REGRESOWYCH Z ART. 828 K.C.?

W przeszłości wśród przedstawicieli doktryny pojawiały się rozbieżne koncepcje dotyczące określenia długości terminu przedawnienia regresu typowego. Z jednej strony wysuwane były tezy, że zastosowanie znajdzie tu art. 118 k.c. odnoszący się do wszystkich roszczeń pozostających w związku z prowadzoną przez zakład ubezpieczeń działalnością gospodarczą, a z drugiej strony rozważano zasadność posłużenia się art. 819 § 1 k.c. dotyczący roszczeń wynikających z umowy ubezpieczenia. Należy jednak mieć na względzie, że (jak zostało wskazane na początku niniejszych rozważań) elementem charakterystycznym regresu typowego jest fakt, że ubezpieczyciel nabywa to samo roszczenie pierwotnie przysługujące ubezpieczonemu.

Sąd Najwyższy mając na uwadze powyższe, w wyroku dnia z 31.05.1985 r., stwierdził, że roszczenia regresowe zakładu ubezpieczeń ulegają przedawnieniu w takich warunkach, w jakich przedawnia się nabyte przezeń roszczenie ubezpieczającego do osoby trzeciej, odpowiedzialnej za szkodę w ubezpieczonym mieniu.

Ubezpieczyciel zatem, wstępując w miejsce ubezpieczającego, nabywa do osoby trzeciej roszczenie z takim ograniczonym terminem przedawnienia, jaki – po odliczeniu okresu, który do tego czasu upłynął – pozostawał ubezpieczającemu na dzień zapłaty odszkodowania do dochodzenia od tej osoby wynagrodzenia wyrządzonej mu szkody¹⁴.

Podkreślenia zatem wymaga, że nie jest możliwe wskazanie jednolitego okresu przedawnienia dla wszystkich przypadków roszczeń regresowych w oparciu o art. 828 k.c. – roszczenie to może wynikać z czynu niedozwolonego lub niewłaściwie wykonanej umowy. W konsekwencji roszczenie zwrotne ubezpieczyciela podlega różnym terminom przedawnienia. Podobnie, zgodnie z wypracowanym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny, początkiem biegu przedawnienia każdorazowo jest ten sam moment, w którym zaczyna biec termin przedawnienia roszczenia poszkodowanego wobec podmiotu odpowiedzialnego za zdarzenie szkodowe. W konsekwencji stosowane są reguły odnoszące się do przedawnienia roszczeń wynikających ze stosunku prawnego, z którego wynika szkoda.

Ustawodawca w art. 117 k.c. i następnych, wskazał co prawda ogólne zasady przedawnienia roszczeń majątkowych, jednak należy pamiętać, że ich stosowanie może zostać ograniczone przez przepis szczególny.

W przypadku roszczeń regresowych z art. 828 k.c. wyjątkowo często mamy do czynienia z roszczeniami o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Z tego powodu warto w tym miejscu omówić treść art. 442¹ § 1 k.c., jako przepisu szczególnego, z którego wynikają reguły przedawnienia takich roszczeń.

14 Wyrok SN z 31.05.1985 r., III CRN 148/85, OSNC 1986, nr 3, poz. 34.

Zgodnie z treścią art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia biegnący od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia – termin ten nie może jednak być dłuższy niż 10 lat od momentu, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Zgodnie natomiast z § 2 omawianego przepisu, gdy jednak szkoda jest skutkiem zbrodni lub występku, roszczenie o jej naprawienie ulega przedawnieniu z upływem 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na moment, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie odpowiedzialnej za jej naprawienie. W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednocześnie roszczenie osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności (442¹ § 4 k.c.).

Należy przy tym podkreślić, że w przypadku umów dobrowolnych, stanowiących źródło regresu typowego, poszkodowany może zgłosić roszczenie o wypłatę odszkodowania w oparciu o zawartą umowę ubezpieczenia do ubezpieczyciela, zgodnie z zasadami przedawnienia wskazanymi w art. 819 k.c. Zatem fakt, że termin przedawnienia roszczenia wobec sprawcy szkody wynosi np. 20 lat (np. w przypadku, gdy zastosowanie znajdzie art. 442¹ § 2 k.c.) nie odnosi się do roszczenia odszkodowawczego poszkodowanego do zakładu ubezpieczeń, które jako roszczenie z umowy ubezpieczenia wyniesie 3 lata (zgodnie z art. 819 § 1 k.c.). Podobnie, zakład ubezpieczeń dochodząc roszczenia regresowego od sprawcy szkody, nie będzie mógł przykładowo powołać się na opisane w art. art. 819 § 4 k.c. przerwanie biegu przedawnienia poprzez zgłoszenie roszczenia przez ubezpieczającego powodowemu ubezpieczycielowi swojego roszczenia. Przepis ten odnosi się do stosunku prawnego między ubezpieczającym, a ubezpieczycielem i nie stosuje się go w stosunkach między ubezpieczającym, jako poszkodowanym, a jego dłużnikiem/sprawcą szkody¹⁵.

Jak zostało wskazane już wcześniej, nie ulega wątpliwości, że ubezpieczyciel nabywa typowe roszczenie zwrotne z chwilą wypłaty odszkodowania ubezpieczonemu. Jednakowoż bieg przedawnienia - co do zasady - rozpoczyna się już w dniu powstania szkody, a sam fakt nabycia wierzytelności nie skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia w stosunku do sprawcy szkody.

15

tak np. wyrok SA w Warszawie z 23.01.2019 r., VII AGa 516/18, LEX nr 2668811

W konsekwencji rzeczywisty termin przedawnienia typowego roszczenia regresowego jest różnicą pomiędzy terminem przysługującym poszkodowanemu, określonym przez stosowny przepis prawa, a okresem, jaki upłynął od momentu wymagalności tego roszczenia do chwili wypłaty odszkodowania na rzecz poszkodowanego. Osoba trzecia może zatem odmówić spełnienia świadczenia regresowego, mimo iż upływ terminu przedawnienia nastąpił dopiero po przejściu wierzytelności na ubezpieczyciela.

Jako motywację dla takiego uregulowania regresu typowego należy wskazać chęć uniknięcia sytuacji, w której dłużnik-sprawca szkody (a tym samym jego ewentualny ubezpieczyciel) znajdowałby się w gorszym położeniu, niż gdyby występował w procesie odszkodowawczym, wszczętym przez poszkodowanego.

Dla podsumowania warto posłużyć się przykładem obrazującym powyższe rozważania:

W dniu 23.07.2017 r. dochodzi do zalania mieszkania znajdującego się poniżej przez sąsiada, który zapomniał o zakręceniu wody w kranie. Z uwagi na fakt, iż poszkodowany zawarł umowę ubezpieczenia, która obejmujące również sytuację zalania przez osoby trzecie, decyduje się na zgłoszenie szkody swojemu zakładowi ubezpieczeń. W rezultacie powyższego dochodzi do przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego i wypłaty odszkodowania przez zakład ubezpieczeń w dniu 20.11.2017 r. Roszczenie zakładu ubezpieczeń o zapłatę regresu w oparciu o art. 828 § 1 k.c., przedawnia się 23.07.2020 r., ponieważ zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. wtedy właśnie mija 3 letni termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym odnoszący się do pierwotnego roszczenia przysługującego poszkodowanemu względem sprawcy szkody.

Autor: Małgorzata Fonfara, ekspert w biurze Rzecznika Finansowego



Rzecznik
Finansowy

www.rf.gov.pl